



Chrońmy jeże!

► **Uwaga jeże - to częsty znak ustawiany przy drogach przez dzieci i młodzież, która w przeciwieństwie do dorosłych widzi potrzebę ochrony tych jakże pożytecznych ssaków.**

Trwa okres, w którym na świat przychodzi nowe pokolenie jeży. Oseski ważą wówczas kilkadziesiąt gramów i mają około setki, jeszcze miękkich, koleców. W tym czasie są słabe, ślepe i całkowicie zależne od opieki i mleka matki. Co robić, gdy spotkamy jeżowego oseska i jak chronić jeże europejskie?

Zagrożenie dla życia osesków i jeżowych dzieci jest wiele. Często nawet pomimo przekazania młodych jeży pod opiekę wyspecjalizowanych ośrodków lub osób posiadających odpowiednie zezwolenie i wiedzę jak udzielić pomocy tym zwierzętom, nie zawsze udaje się uratować małe jeżyki.

towie w Mikołowie lub Fundacja Mysikrólik - Na Pomoc Dzikim Zwierzętom w Bielsku-Białej.

- Jeśli małe jeże zaczynają się rozchodzić z gniazda, a nie mamy możliwości skontaktować się od razu z ośrodkiem pomocy zwierząt, wyłapmy je w rękawiczkach, następnie schowajmy np. do pudełka na buty z małym kocykiem albo chusteczkami w środku i butelką z letnią wodą, przyklejną do ścianki pudełka (tak by nie przygnięć maluchów podczas transportu). Nigdy nie należy karmić jeżyków na własną rękę. Tak zabezpieczone zwierzęta przewożymy jak najszybciej

do ośrodka pomocy - dla nich liczy się każda godzina - mówi Małgorzata Czaja, ratująca małe jeże w woj. śląskim i prowadząca profil na portalu Facebook.



Gniazdo osesków bez matki - jak działać?

Znajdując gniazdo z oseskami pod nieobecność dorosłego osobnika, nie powinniśmy ich dotykać ani wyciągać. Jeżowa matka w tym czasie najpewniej żeruje i niedługo powróci do młodych. Działania powinniśmy podjąć dopiero wtedy, gdy rodzic nie wraca przez kilka godzin (matka mogła ulec wypadkowi), a zdesperowane młode z powodu głodu lub wychłodzenia zaczynają wypełzać z gniazda. Skontaktujmy się wówczas z najbliższym ośrodkiem rehabilitacji dzikich zwierząt - w województwie śląskim jest to Leśne Pogo-

Nie odławiamy zdrowych, dorosłych jeży, zaobserwowanych w ciągu dnia - najpewniej jest to matka karmiąca młode, która wyszła po całonocnym karmieniu żerować, by kolejne noce spędzić z dziećmi w gnieździe.

Dużym błędem jest również przesiedlanie jeży w miejsca, które wydają się nam bezpieczniejsze. Jeże to zwierzęta terytorialne, a przenosząc je

w nieznaną teren, narażamy na brak dostępu do pokarmu, wody, a czasem rozłączenie młodych z rodzicem, bez którego nie mają szans na przeżycie i umierają z wygłodzenia.

Pies na spacerze koniecznie pod kontrolą.

Organizacje udzielające pomocy jeżom alarmują, że spotykają się z wieloma przypadkami pogryzienia tych małych ssaków przez psy. Wynik takiego spotkania to liczne pogryzienia, zdarty skalp - takie sytuacje zdarzają się zarówno dorosłym, jak i młodym jeżom. W przypadku tych drugich obrażenia są zazwyczaj na tyle rozległe, że zwierzątka nie mają szans na przeżycie. Aby nie doprowadzić do podobnych sytuacji, należy pilnować czworonogów w trakcie spacerów i najlepiej zabezpieczać je na smyczy.

Nie dokarmiaj na własną rękę.

Dokarmianie dzikich zwierząt, w tym jeży, nie jest dobrym pomysłem. Takie osobniki uzależniają się od pomocy ludzi i bez niej nie potrafią same zdobyć pożywienia, a to prowadzi do ich śmierci głodowej. Jeże dokarmiane w sezonie nie żerują i tracą naturalny instynkt, a więc oprócz szkodliwej diety, stają się również nieprzydatne w naturze, bowiem pozbawione naturalnych odruchów zostają na siłę wyciągnięte z łańcucha zależności pokarmowych. Dużym błędem jest też wybór dostarczanego pożywienia - najczęściej pada na kocią lub psią karmę - ta natomiast niszczy jeżom nerki, wątrobę, prowadzi do otyłości i kamienia nązębego. W okresie wzrostu młodych jeży, taka karma prowadzi do odwapnień, co w perspektywie doprowadza jeża do całkowitej utraty władzy w łapkach, a w ostateczności do śmierci. W sytuacji awaryjnej, a więc kiedy jeż rzeczywiście potrzebuje pomocy jako pokarm może służyć np. drobno pokrojone chude wołowe mięso.



Pomagaj, ale z głową!

Pomocy powinniśmy udzielić dopiero wówczas, gdy napotkamy jeża rannego, ze znaczną liczbą pasożytów lub w przypadku, gdy mamy porę jesienną, a rozmiar jeża wskazuje, że posiada masę wyraźnie niższą niż 500 gramów (zbyt mało do przetrzymywania). Chcąc pomóc tym małym pożytecznym ssakom, należy stosować się do zasady 3C - cicho, ciepło, ciemno. Starajmy się nie działać na własną rękę, tzn. nie karmimy i nie poimy na siłę, za to szukamy dla zwierząt specjalistycznej pomocy.

O kolczastych sąsiadach powinniśmy pamiętać w trakcie porządków w ogrodzie. Przygotowując się do koszenia, sprawdźmy, czy nie zamieszkały w nim jeże. Zaczynamy koszenie od środka, tak aby jeżowa matka miała czas na przeniesienie młodych w bezpieczne miejsce. Nie używajmy podkaszarek, jeśli nie jesteśmy pewni, że nie ma w naszym ogrodzie jeży - ten sprzęt doprowadza do śmierci zwierząt w męczarniach.

- Pozwólmy jeżom być jeżami. Istotami dzikimi, wolnożyjącymi. Cieszymy się ich obecnością w naszym ogrodzie, dajmy im kawałek dzikiego ogrodu, gdzie kosiarka nie strzyże trawy na centymetr, ale nie zaburzymy ich naturalnych instynktów np. dokarmianiem pożywieniem zbilansowanym dla innych gatunków zwierząt (koty/psy). Jeże odwdzięczą się na swój sposób, wy-

jadając ogrodowe szkodniki. Zostawmy na zimę stertę gałęzi i liści, a być może nocny gość wybierze nasz ogród na bezpieczną hibernację. Nie pomagajmy na siłę, bo tym sposobem doprowadzamy do tego, że za parę lat, kolczastych przyjaciół zamiast w naszych ogrodach zobaczymy na zdjęciach i filmikach w Internecie - podkreśla Małgorzata Czaja.

Jeże pod ochroną.

- Niedawno słyszeliśmy o przypadkach malowania jeży sprayem w Świętochłowicach. Znęcanie się nad jakimkolwiek zwierzęciem jest niedopuszczalne, karalne i powinno być skutecznie społecznie piętnowane. Pamiętajmy, że jeże objęte są w naszym kraju ochroną gatunkową, co oznacza, że zakazane jest wobec nich również podejmowanie takich działań jak niszczenie siedlisk, chwytanie, a także przetrzymywanie bez odpowiednich zezwoleń. Nawet jeśli chcemy pomóc na własną rękę, upewnijmy się wpięrc, czy jeż na pewno potrzebuje naszej pomocy, a jeśli tak, znajdziemy mu miejsce w ośrodku rehabilitacji lub u osób zajmujących się pomocą w sposób zorganizowany na podstawie odpowiednich zezwoleń - dodaje regionalny konserwator przyrody.

Największym zagrożeniem dla jeży jest ruch samochodowy. Szacuje się, że są one jednymi z najczęstszych ofiar kolizji samochodowych, dlatego przejeżdżając obok parku czy ogrodu, warto zwolnić i zachować ostrożność.